Nr. 275. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 30 Listopada 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę [illegible] się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** [illegible] — **W Wiedniu** Herman Goldschmidt (sprzedaż oddzielnych numerów) [illegible] Wollzeile 6. — [illegible] Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku [illegible] i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75 — od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. [illegible] zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

W rocznicę listopadową

Kraków, 29 listopada.

Był to jeszcze niedawno dzień kajania się i rozpamiętywania. Niewolnik polski robił w tym dniu rachunek sumienia. Rozmyślał, dlaczego niewola przyszła na naród; pochylał się w niemej pokorze nad mogiłami niezłomnych, co niewolnikami być nie chcieli; rozważał we wstydzie przyczyny, dlaczego niewola trwa, a rodacy żyją spokojnie, jakgdyby obroży zaciśniętej nie czuli, jakgdyby kajdany były przyrodzoną przynależnością człowieka.

Był to dzień kajania się, ale nie był dzień skruchy i postanowienia przemiany. A jeśli był takim, to tylko wśród garstki z posiewu duchowego owych niezłomnych. Wśród garstki niezrozumianych, którzy tworzyli duchowość narodu, gdy rzeczywistość narodowa szła po linji ugody, posłuszna nakazowi carskiemu: żadnych marzeń!

I upływały lata. Gdy młody Polak zaczął rozumieć dzień rocznicy, zaciskał pięści, rwał się ku jasnym zwidom przebudzenia, potem szamotał się sam w sobie, widząc dokoła beznadziejną starzyznę, nareszcie ostygał i żył codziennością, jak żyli inni. Tylko w dzień rocznicy budził się przerażony. Jakieś zakrwawione cienie przeszłości jawiły się przed oczyma wyobraźni, jakiś dławiony wstyd ściskał za gardło, jakiś natchniony wiersz emigracyjnego poety dobywał łkanie... mimowolne.

Mijała rocznica, chochoł codzienności obejmował rządy i beznadziejnie rzępolił. Jeno garstka niezłomnych rozmyślała, jak śpiących obudzić, jak zaniepokoić i poruszyć sumienia. Raz, w jakąś noc styczniową, garstka ta poszła w lasy i zaczęła bój, za przykładem tamtych, Belwederczyków. Pociągnęli za nimi co gorętsi, a reszta czekała, rozważając w trwodze, co to będzie.

Aż przyszła klęska. Obok mogił listopadowych wzniosły się kurhany styczniowe. Nastąpił sroższy jeszcze nacisk obroży, pod jej dławiącą przemocą wróciło uspokojenie... Żalono się nawet na zapaleńców, że przymnożyli cierpienia. Znowu tylko garstka z posiewu styczniowych ofiarników skupiła w sobie całą duchowość narodu i pęd ku wolności. I znowu rzeczywistość polska żyła spokojnie w domu niewoli. I tylko nowa przybyła rocznica. Podobnie, jak tamta, przybrała charakter obrzędowy, z programem słowa i pieśni...

Mijały długie lata. nowego rzępolenia chochoła.

Naraz rozległo się głuche kucie młotów w dzierżawach białego cara. Z podziemi wybuchnął ogień. Naród niewolników zakrzyknął na alarm i zamienił się w straż pożarną. Tylko garstka zaprotestowała, bo wiedziała, że przychodzi nowa pora czynnego obowiązku. Obrzucono ją mianem szkodników narodu.

Wyrazem garstki stał się wielki poeta w podwawelskim grodzie. »Wesele« pokazał narodowi, a w niem całe kłamstwo wewnętrzne, obłudę pogodzonego niewolnika. Potem na »Wyzwolenie« rozesłał wici, wyzwolonemu siekierę i ogień włożył w dłonie, wysłał go w naród i przez krew kazał się oczyścić.

I znowu garstka wsłuchała się w słowa-hasła, bo były one treścią jej duszy. Wsłuchał się Strażnik niezłomny, co garstce tej przewodził i robił zbrojne przygotowania, nierozumiany.

I rozbłysło się nad światem i uderzyły pioruny. Garstka niezłomnych, z posiewu dni listopadowych i styczniowych, wypowiedziała wojnę o wolność carowi i przekroczyła kordon graniczny.

Był to pamiętny dzień sierpniowy. Póki stać Polski, niezapomniany! Anioł dziejów począł czynić sprawiedliwość. Dobrowolnie przelana krew polska pomogła mu do spełnienia wyroków Opatrzności.

Zaświtał dzień wolności, od czterech pokoleń niewidziany. Naród polski odzyskał dobro, bez którego nikt nie ma prawa do godności. — Droga, wskazana przez Belwederczyków w dniu 29 listopada, okazała się jedyną. Jeżeli w dwóch porywach nie wróciła wolność, stało się to tylko dlatego, że większość ogromna narodu na drogę tę wstąpić nie chciała, nie śmiała. Jeżeli za trzecim porywem wolność została odzyskana, cześć za to tej garstce, która przyczyniła się do tego ofiarą dobrowolną, gdy nadeszła przepowiadana przez wieszczów naszych chwila, kiedy korony poczęły spadać z głów mocarzy, a lud, przez Anioła dziejów prowadzony, wymierzał sprawiedliwość.

Rocznica listopadowa w wolnej Polsce jest dniem radości i wdzięczności. Takąsamą radość odczuwał Grek, gdy oglądał i wspominał pobojowisko maratońskie. Wdzięczni jesteśmy ofiarnym duchom, co sprawę wolności nad własny żywot przełożyły i miłość wolności tradycji narodu przekazały. Nie żałobne to święto, ale dzień pokrzepienia i ufności, że mimo wszystkiego zła, nie brakowało nigdy zastępu, który czuwał zawsze na szańcach idei ojczystej, gotowy zawsze do ofiary.

Gdybyśmy się wsłuchali w głos podmogilny tego zastępu niezłomnych, co żywot za Sprawę położył, usłyszelibyśmy, że nie dość wolność odzyskać, trzeba ją jeszcze podtrzymać i utwierdzić. Naród polski, odzyskawszy wolność, odzyskał prawo do godności i cześć u świata. — Niewolnik polski, uzyskawszy prawa wolnego człowieka, musi składać tych praw dowody. Poczucie dobra wspólnego i gotowość do ofiary życia i mienia muszą stać mu się nałogiem, chlebem powszednim, treścią duszy. Do utwierdzenia wolności nie wystarczy zastęp niezłomnych. Wszyscy wezwani są i powołani. Dopiero gdy wszyscy to zrozumieją, rocznica dni bohaterskich przeszłości nie będzie pustym obrzędem słowa. Stanie się wypełnieniem testamentu. Wolność narodu oprze się wtedy o granitowe podwaliny, których żadna złość zewnętrzna naruszyć nie potrafi.

Głosowanie w Wileńszczyźnie odbędzie się 8 stycznia

Warszawa, 29 listopada. (Tel. wł.) Organizacja wyborów na terenie Wileńszczyzny została już **całkowicie ukończona.** Podział na okręgi dokonany, listy wyborcze sporządzone, miejsce głosowania **ustalone.** W powiatach lidzkim i bracławskim prace przygotowawcze są w toku. W dniu 5 **grudnia** będzie ogłoszona **pierwsza część** postępowania wyborczego, **8 stycznia odbędzie się głosowanie.**

Utrudnienie ze strony rosyjskiej w pracach komisji reewakuacyjnej

Moskwa, 28 listopada (PAT). Otwarte posiedzenie komisji reewakuacyjnej trwało dwa dni, a to z powodu **trudności, czynionych ze strony rosyjskiej.** Na posiedzeniu tem zadecydowano **reewakuację fabryk żyrardowskich Czubnera, Eternit, Amornik, Stauvey i Kłobukowski.** Wobec utrudniającego stanowiska delegatów rosyjskich, przewodniczący delegacji polskiej Olszewski stwierdził, że metody, stosowane przez delegatów rosyjsko-ukraińskich, są **sprzeczne z uchwałami, powziętemi na poprzedniem posiedzeniu.**

Krwawa statystyka

OFIARY BOLSZEWICKIEGO TERORU.

Warszawa, 29 listopada. (Tel. wł.). Jedno z pism rosyjskich ogłasza na podstawie źródeł urzędowych następującą **statystykę wymordowanych w Rosji osób.** Wymordowano biskupów i arcybiskupów 28, księży **1.215,** profesorów, nauczycieli **6.575,** lekarzy i asystentów **8.800,** oficerów **54.650,** oficerów żandarmerji i policji **10.500,** żołnierzy **260.000,** żandarmów i policjantów **48.500,** właścicieli ziemskich **12.950,** pracowników umysłowych **355.250,** rzemieślników **192.350,** chłopów **815.10.**

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze

Berlin, 27 listopada (PAT). »Vossische Zeitung« donosi z Genewy, iż rokowania gospodarcze rozpoczną się dnia 9 grudnia pracami komisyj. Komisja poczt i telegrafów obradować będzie w Opolu, gdzie mieści się dyrekcja poczt górnośląskich. Komisja dla spraw kolejowych obradować będzie w Katowicach, jako siedzibie dyrekcji kolejowej. Komisja dla spraw mniejszości narodowych, której przewodniczyć będzie ze strony niemieckiej sekretarz stanu Lewald, obradować będzie w Genewie, gdzie też konferencja polsko-niemiecka będzie miała swoją **oficjalną siedzibę.** Pełnomocnicy Niemiec i Polski, były minister Schiffer i dyrektor Olchowski, udadzą się wnet z rzeczoznawcami **na Górny Śląsk i wybiorą tam miejsce do obrad.**

Katowice, 28 listopada (ETE). Komisje **kolejowa, poczt i telegrafów** ma za przewodniczącego ze strony polskiej wiceministra kolei **Eberhardta,** starszego radcę kolejowego **Chodkiewicza i p. Jandę** z Wydziału kolejowego Naczelnej Rady Ludowej w Katowicach. Ze strony niemieckiej przewodniczący radca tajny Williger, generalny dyrektor Vogt, dr Mahler i Hoeffer.

MIN. OLSZOWSKI W PARYŻU.

Paryż, 28 listopada (ETE). Przybył tutaj przewodniczący delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną dla spraw Górnego Śląska **Kazimierz Olszewski.** W poniedziałek Olszewski wyjeżdża do Warszawy.

DYMISJA POSŁA NIEMIECKIEGO.

Rzym, 28 listopada (PAT). Od własnego korespondenta. — Poseł niemiecki **Berenberg-Gessler podał się do dymisji z powodu niepowodzeń w polityce niemieckiej w kwestji górnośląskiej.**

Kijów w przededniu kapitulacji

Londyn, 28 listopada (PAT). Jak donosi »Daily Mail«, Kijów otoczony jest z trzech stron i znajduje się **w przededniu kapitulacji. 80 tysięcy armji chłopskiej maszeruje podobno na Odessę.**

Lwów, 29 listopada (Tel. wł.) »Ridnyj Kraj« na podstawie rozmowy z pewnym oficerem armji powstańczej, podaje następujące szczegóły, dotyczące powstania ukraińskiego:

Obecne powstanie ma **charakter wybitnie narodowy.** Cała ludność ochotnie zaciąga się w szeregi armji powstańczej. Do szeregów przyjmowani są jednak tylko ci, za których może **ktoś zaręczyć** i którzy posiadają broń i amunicję.

W wojsku bolszewickiem panuje **popłoch,** jedynie oddziały komunistyczne pozostają wierne i bronią się dzielnie. **Bolszewicy ewakuowali całą Ukrainę;** z miast wywożą wszystko, nawet składy obcże. Dla walki z powstańcami ogłosili bolszewicy **mobilizację partyjną,** a to z tego powodu, iż ogólną uważali za **niebezpieczną.** Równocześnie wydano rozkaz, że wszystkie miejscowości, które pomagają powstańcom, **mają być zniszczone, a ci, którzy biorą udział w powstaniu, rozstrzelani.**

Internowanie powstańców ukraińskich

Z Kiszyniewa donosi »Orient« 26 bm.:

Oddział, złożony z 125 powstańców ukraińskich **przekroczył Dniestr,** uciekając przed oddziałami bolszewickiemi. Władze rumuńskie natychmiast powstańców rozbroiły i internowały. Internowani opowiadają, że **powstańcy obsadzili Tyraspol, zostali jednak wyparci** przez przeważające siły przeciwnika.

Polska w Lidze wschodniej

Z Paryża donoszą 27 bm.:

W »Eclair« zamieszcza Jaques Pandous szkic historyczny stosunków **polsko-czeskich** od chwili rozejmu z Niemcami. Autor artykułu zwraca uwagę na różnicę poglądów obu narodów w sprawie utworzenia **małej ententy,** oraz na fakt jej utworzenia, bez współudziału Polski. Zdaniem autora artykułu, wypływało stąd dla Polski **odosobnienie,** pozostawiając ją samotną **w obliczu Rosji.** Taka **liga wschodnia,** pisze Pandous, bez współudziału Polski, byłaby ligą niekompletną. W obecnej jednakże chwili oba państwa, zarówno Polska, jak i Czechosłowacja, **podpisując traktat,** złożyły wspaniały dowód swej dobrej woli.

Pandous uważa, że szczególnie godnem podkreślenia jest to, iż państwa te zbliżyły się na podstawie warunków traktatowych, **łączących je również z Francją i Rumunją.** Zdaniem autora, Czechosłowacja, jako kraj zdecydowanie rusofilski, będzie mogła w sposób pożądany wpłynąć na **stabilizację stosunków polsko-rosyjskich,** co jest rzeczą nieodzowną dla pokojowego rozwoju Polski. W fakcie zawarcia układu polsko-czechosłowackiego upatruje publicysta francuski **realizację wschodniej polityki Francji** i zwraca uwagę, że wzmożona w ten sposób liga wschodnia **obejmuje 80 miljonów ludzi,** stanowiąc realną gwarancję zarówno przeciw inwazji rosyjskiej na terytorjum Polski, jak i przeciw przyłączeniu się Austrji do Niemiec.

Wreszcie uważa Pandous, że Francja powinna zażądać od wielkich mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, aby liga wschodnia, poczynając od chwili obecnej, **była reprezentowaną zarówno w Radzie ambasadorów, jak i w Radzie najwyższej.** Liga wschodnia jest uznaniem ligi zachodniej, zaledwie naszkicowanej przez fakt konwencji francusko-belgijskiej. Gdyby Francja zażądała dla małej ententy prawa reprezentacji w łonie konferencji międzysojuszniczej, to giest ten byłby ze strony Francji gestem wdzięczności i dowodem prawdziwego szacunku dla tych państw.

ZWIĄZEK NARODÓW WEDŁUG PLANU HARDINGA.

Wiedeń, 28 listopada (PAT). »Neue Freie Presse« donosi z Waszyngtonu, że **plan Hardinga utworzenia związku narodów** polega na zjednoczeniu wszystkich narodów w luźną organizację, która **jednak nie miałaby prawa wkraczania w prawa suwerenne żadnego z państw.** Związek miałby za zadanie powołanie trybunału światowego dla opracowania prawa międzynarodowego. Nadto miałaby być utworzona międzynarodowa organizacja dla usunięcia **przyczyn wojny** po odpowiedniem zbadaniu.

Bordeaux, 28 listopada (PAT). Projekt prezydenta Hardinga co do utworzenia związku narodów jest **przedmiotem ogólnej dyskusji delegatów na konferencji waszyngtońskiej.** Harding nie wypracował jeszcze szczegółowego planu.

Bordeaux, 28 listopada (PAT). W interviewie z »Associated Press« oświadczył Viviani, że wysunięta przez prezydenta Hardinga myśl związku narodów jest **nader praktyczna.** Francja będzie się starała wszelkiemi środkami **dopomóc do zrealizowania tego planu.**

Niezwykła cierpliwość aljantów wobec Niemców

MOWA POINCAREGO W BORDEAUX.

Bordeaux, 28 listopada (ETE). Były prezydent republiki francuskiej Poincare wygłosił tu mowę, w której zaznaczył, że aljanci od dwóch lat zachowują **niezwykłą cierpliwość wobec postępowania Niemiec. Niemcy wykorzystywują tę cierpliwość w bezwstydny sposób. Nadszedł już czas powstrzymania Niemców, jak ongiś pod Verdun.** Jeżeli Niemcy przyśpieszą swoje bankructwo, to cały naród niemiecki stanie się dłużnikiem, a majątek jego będzie w całości fantem dla **wierzycieli.**

Indje zapowiadają proklamowanie niezależności

Londyn, 29 listopada. (ETE). Przywódca powstańców indyjskich oświadczył, że **w styczniu na kongresie narodowym będzie proklamowaną niezależność Indyj.**

Program nowego gabinetu Bethlena

Z Budapesztu donoszą 26 bm.:

Prezydent ministrów Bethlen zjawił się dzisiaj w stronnictwie małych rolników, aby przedstawić swój program. Zaznaczył on konieczność utworzenia **jednolitej partji.** Oświadczył następnie, że nigdy nie dopuści do tego, aby jakakolwiek klasa lub wyznanie miały panować nad innemi. Prezydent ministrów przeprowadzi **zniesienie nadzwyczajnych pełnomocnictw** i będzie dążył do porozumienia z **warstwami robotniczemi,** które chcą wziąć udział w odbudowie kraju, jakkolwiek posiadają inne poglądy polityczne, niż rząd. W **kwestji króla** stoi rząd na platformie ustawy, niedawno przyjętej i zamierza, wychodząc z tego stanowiska, wystąpić z inicjatywą **w odpowiednim czasie.** Dalej zapowiedział prezydent ministrów projekty ustaw **o reformie Izby magnatów,** o rewizji **praw wyborczych,** następnie nową **ustawę prasową i zniesienie cenzury.** W dziedzinie społecznej planuje rząd przyśpieszenie przeprowadzenia **reformy rolnej.** Przewidziana jest również reforma ustawodawstwa **robotniczego.**

Po mowie prezydenta ministrów uchwaliła partja **przyjąć w zasadzie** przedłożony program rządowy. Prezydent ministrów udał się następnie do lokalu partji chrześcijańsko-narodowego

Ostatnie chwile powstania listopadowego

(W rocznicę 29 listopada 1830 r.)

Już od ośmiu miesięcy opuściły Warszawę wojska rosyjskie z W. Ks. Konstantym — od pół roku walczono z wrogiem. Po bitwach pod Stoczkiem, Grochowem i po zwycięstwie pod Iganiami, przyszła przegrana pod Ostrołęką, gdzie padł sam wybór żołnierza naszego. Jednak mimo, że coraz nowe zastępy wrogów nadciągały, mimo krwawych strat — nie upadł duch w narodzie. Wszystko było gotowe na nowe boje, świeży żołnierz napływał, płynęły ofiary na rzecz walki z odwiecznym wrogiem.

Gorące dni sierpnia 1831 roku zastały nasze wojsko na stanowiskach pod Łowiczem. — Wszystko żyło oczekiwaniem walki, gotowe do boju. Warszawa nadsłuchiwała, czekając — kiedy ozwą się armaty, kiedy przyjdzie upragniona wieść o bitwie? Gdyby odniesiono zwycięstwo, to położenie wojsk wrogich stałoby się bardzo trudnem: oddalone od kraju macierzystego, musiałoby w razie klęski schronić się za granicę, lub ulec zagładzie. Czekano na rozkaz...

Tymczasem wódz naczelny, jen. Skrzynecki ociągał się. »Bohater Olszynki«, jak go zwano, którego męstwo porywało żołnierzy, nie ufał sobie, nie wierzył w zwycięstwo, nie chciał ryzykować walki. Wierzył święcie, że Europa nie opuści nas, że car Mikołaj zgodzi się na dogodne dla nas układy — więc czekał. Czekał — mimo, że najpoważniejsi jenerałowie: Prądzyński, Kołaczkowski, Dembiński i inni, parli do walki — mimo, że wojsko rwało się do boju. Wódz rosyjski, kniaź Paskiewicz, nie bawił się w czekanie. Każdy dzień zwłoki był dla niego wygraną, bo tymczasem coraz to nowe korpusy nadciągały do jego armji: Rüdiger, Kreutz, Pahlen zdążyli już złączyć się z nim — rosyjskie wojska liczyły już ponad 80.000 ludzi i rosły jeszcze z dniem każdym. A z każdym też dniem zmniejszała się możliwość naszego zwycięstwa... Marnowano drogie chwile — wreszcie wódz naczelny wydał rozkaz cofnięcia się ku Warszawie: na przyjęcie bitwy w otwartem polu było już w istocie nieco zapóźno!

Wtedy przybyła do obozu pod Bolimowem delegacja Sejmu i po naradzie, odebrała dowództwo Skrzyneckiemu. Następcą jego został jenerał Dembiński, wsławiony niedawnem przedarciem się z Litwy ku Warszawie z pomiędzy otaczających go wojsk rosyjskich — lecz i ten zmuszony cofnąć się, stracił zaufanie narodu, dowództwo oddano staremu legioniście, jen. Małachowskiemu.

Bronić Warszawy! Takie hasło rozlegało się teraz. Armja nasza liczyła 50.000 ludzi, była to potężna siła, na którą nie śmiał zrazu uderzyć wódz rosyjski, lecz trzy rzędy obszernych szańców wymagały większej liczby obrońców, a dla zaopatrzenia w żywność wojska i stolicy, jakoteż i dla odparcia nadciągającego od wschodu korpusu Rosena, oddzielono 20.000 żołnierzy, nad któremi powierzono dowództwo jenerałowi Ramorino, Francuzowi, który na ochotnika zgłosił się do powstania.

Warszawa gotowała się gorączkowo do obrony. Przeciw stu tysiącom Moskwy z 400 działami, stało naszych tysięcy trzydzieści i 120 armat. Lecz i duch żołnierza wówczas nie był ten, co przed miesiącem jeszcze: zaufanie we własne siły znikało, nie ufano wodzom, zaś pokątne wichrzenia dokonały reszty. Tuż naprzeciw stały karne i świetnie wyćwiczone pułki rosyjskie, »których Bóg i wiara jest car!« «Car gniewny... Umrzem! Rozweselim cara!«

* * *

O wschodzie słońca dnia 6 września 1831 r. zagrzmiały działa rosyjskie i całe masy piechoty ruszyły do szturmu. Paskiewicz całą siłę ataku zwrócił w stronę wolskich rogatek, gdyż tam był klucz pozycji, szaniec Woli z kościółkiem w środku. Obronę tego, najwięcej zagrożonego punktu, powierzono sędziwemu jenerałowi Sowińskiemu. Starzec bez nogi, którą stracił w 1812 r. pod Możajskiem, nie mógł dotychczas działać czynnie — teraz, gdy bezpośrednie niebezpieczeństwo zagroziło Warszawie, poprosił o najtrudniejsze stanowisko. Wielkim było błędem, że redutę wolską obsadzono słabo: broniło jej zaledwie 1700 ludzi i 10 dział.

Od wczesnego ranka biło w nią 200 armat. Równocześnie na lewo od Woli uderzyły masy piechoty nieprzyjacielskiej na redutę Nr 54, znaną nam z prześlicznego wiersza A. Mickiewicza — »Reduta Ordona«.

Szesnaście bataljonów darło się na szaniec zbity armatniemi kulami. Sześć armat broniło go i dwie kompanje strzelców, ogień nieprzyjacielski porozbijał działa — już w rowach i wśród palisad okazały się wściekłe walką twarze wrogów i bagnetem party słabą załogę... Moskal zalał już redutę, gdy nagle zatrzęsła się ziemia w posadach, straszliwy huk wstrząsnął powietrzem, a słup ognia i piasku wzniósł się w górę! Bezimienny bohater wysadził ją w powietrze: zapaliwszy prochy, zagrzebał siebie, resztki załogi i setki wrogów we wspólnej mogile. Kto był tym bohaterem, nie wiadomo, jedni przypisują chwałę tego czynu porucznikowi Nowosielskiemu, inni kanonierowi Nakrutowi. Komendant reduty, Ordon, ocalał cudem. Teraz ponownie rozpoczęła się walka o Wolę. Bił w nią grad kartaczy i granatów — załoga ginęła w szańcach, padali kanonierzy przy strzaskanych działach, stary Sowiński o szczudle przechodził od działa do działa, kierował ogniem i słał po posiłki — lecz nadaremnie...

Dwadzieścia dwa bataljony Pahlena odparte, kłute bagnetem, uchodzą w popłochu — z drugiej strony uderza Berg z dwoma pułkami i bataljony Kreutza. Wróg wdarł się w szańce — walka zażarta, bez pardonu, wre przy kościele — giną nasi do ostatka — padł z bagnetem w ręku mężny Sowiński przy ostatniej armacie...

(Dok. nast.) St. P.

zjednoczenia, gdzie również przedstawił swój program. Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne przyjęło również program rządu i wybrało komisję, celem omówienia szczegółów z komitetem partji małych rolników.

Pobyt Rady ministrów w Poznaniu

Poznań, 28 listopada.

W niedzielę o godz. 8 rano przybył prezydent ministrów Ponikowski do Poznania. — Oprócz szefów departamentów, przybyli z nim ministrowie: Steczkowski, Downarowicz, Sosnkowski, Sikorski, Darowski, Raczyński, kierownik aprowizacji Stoiński i zastępca min. skarbu Zaczek. Po uroczystem powitaniu na dworcu kolejowym, odbył się w południe na zamku obiad, podczas którego podsekretarz b. dzielnicy pruskiej, Wachowiak, wniósł pierwszy toast na cześć Naczelnika państwa.

O godz. 7 wieczór w złotej sali ratusza poznańskiego zebrali się przedstawiciele wszystkich sfer i grup Poznania. Gdy prezydent ministrów Ponikowski w otoczeniu ministrów wszedł na salę, powitał go przemówieniem wiceprezydent miasta dr K i e d a c z, po nim zaś prezes Rady miejskiej dr M i e c z k o w s k i, który przedstawiwszy stosunki, jakie panowały w Poznańskiem pod panowaniem pruskiem, rozwinął szereg postulatów i życzeń, związanych z kształtującemi się obecnie warunkami gospodarczemi b. dzielnicy pruskiej.

MOWA PREZ. PONIKOWSKIEGO.

W odpowiedzi prez. Ponikowski wygłosił dłuższą, programową mowę, zwłaszcza w odniesieniu do b. zaboru pruskiego, mowę. Przedstawiwszy dawne wysiłki germanizacyjne rządu pruskiego, podkreślił, że system Bismarka nie odniósł skutku na tej ziemi.

RZĄD WOBEC NIEMCÓW.

»My w naszem państwie — mówił premjer — **nie stosujemy takich metod** i zemsta nie jest dla nas wskaźnikiem myśli państwowej i politycznej działania. Ludność niemiecka, która znalazła się w obrębie państwa polskiego, mimo swego charakteru napływowego, ma możność **swobodnego rozwoju narodowego** i korzysta ze swoich wolności, które republikański i konstytucyjny ustrój państwa polskiego zapewnia obywatelom. Ale powinna ta ludność pamiętać, że nie są dobremi doradcami ci jej przywódcy, którzy państwo polskie przedstawiają **jako rzecz przejściową i wzbudzają w niej tęsknotę powrotu do dawnego panowania.** Niestety niektórzy działacze niemieccy **posuwają się zbyt daleko** w swoich wystąpieniach. Będąc obywatelami Polski, w myśl traktatu wersalskiego i dobrowolnego wyboru, **apelują od zarządzeń własnej władzy do czynników międzynarodowych i używają ich interwencji przeciwko państwu, którego są obywatelami.** Nieproszeni przez nikogo, ogłaszają swój protektorat nad wszystkiemi mniejszościami **narodowemi w Polsce**, zapominając, że nie pasuje do nich rola **opiekunów pokrewnych nam plemion słowiańskich.** Na tej drodze ludność niemiecka nic osiągnąć nie będzie mogła. Musi ona pogodzić się z myślą, że **w Polsce Polacy są gospodarzami i że potrafimy strzec suwerenności naszego państwa«.**

PRZECIW SEPARATYZMOWI.

»Wymagając jednak od innych poszanowania dla naszego państwa, musimy sami na każdym kroku okazywać mu to poszanowanie i przywiązanie, i **nie posuwać się za daleko w objawianiu niezadowolenia przy opozycyjności względem niego.** Jeżeli w Polsce potrzebna jest pewna wyrozumiałość dla młodego organizmu państwowego to **tutaj** w oczach innej części, wdrożonej odśrodkowo do karnego ulegania normom państwowym, **każdy objaw niezadowolenia może się wyolbrzymić i przedstawić fałszywie, jako objaw separatyzmu.**

»To mianowicie padanie u nas zjawisku wynikającemu z różnorodności ustroju ekonomicznego, prawnego i gospodarczego, jak z pewnych odrębności kulturalnych i obyczajowych, jakie istnieją w różnych dzielnicach Polski. Należy niestety stwierdzić, że moment **zjednoczenia ziem polskich**, który był marzeniem tylu pokoleń, **wypadł nie całkowicie tak, jak to sobie ogólnie wyobrażaliśmy.** Odrębne warunki, w jakich przez blisko półtora wieku żyli Polacy pod panowaniem trzech różnych mocarstw, nie mogły nie wywrzeć wpływu nietylko na ukształtowanie się stosunków ekonomicznych, społecznych i kulturalnych danej dzielnicy, ale i na samą ludność«.

Rząd polski dąży w drodze środków administracyjnych i gospodarczych do zjednoczenia dzielnic. Ale środki, zastosowane przez władzę — mówił dalej premjer — państwową, nie mogą same starczyć do osiągnięcia zamierzonego celu. Z tem musi iść inicjatywa **społeczna**, któraby całemu naszemu życiu ekonomicznemu, gospodarczemu, instytucjom przedsiębiorstwom, bankom **odebrała piętno dzielnicowe** i nadała ogólno-państwowy zakres. Ale żeby to wszystko mogło mieć pożądany skutek, trzeba, ażeby we wszystkich dzielnicach i we wszystkich sferach społeczeństwa powstała świadomość szkodliwości antagonizmów dzielnicowych. We wszystkich dzielnicach byli i są ludzie, którzy rozumieją cały tragizm zawarty w uprzedzeniach panujących w naszem społeczeństwie do rodaków z innych dzielnic. Tu trzeba powiedzieć, że **grzeszymy tem we wszystkich dzielnicach.** Pragnę, ażebyśmy wszyscy zdawali sobie jasno sprawę z wielkiej szkodliwości tego zjawiska. Główną przyczyną tych nieporozumień międzydzielnicowych jest poprostu **nieznajomość rodaków** z innych dzielnic. Polityka państw zaborczych, dążąca z całą świadomością piekielnego celu do tego, aby zburzyć jedność narodową narodu polskiego, niestety osiągnęła w każdym stopniu to, że **się wzajemnie mało znamy«.**

Prezydent ministrów podniósł w dalszym ciągu niewątpliwe przymioty charakterów w b. dzielnicy pruskiej, która wydała takich, powszechnie przez naród czczonych mężów, jak Henryk Dąbrowski, Mierosławski, K. Marcinkowski, wreszcie ks. Wawrzyniaka i innych. W krytycznych chwilach i w walce z zalewem niemieckim, okazywało Poznańskie hart ducha i wytrzymałość, które wzorem pozostaną dla innych dzielnic. Poznańskie, włożone do pracy realnej, dostarczać też powinno państwu cennych pracowników.

RZĄD WOBEC PRZESILENIA GOSPODARCZEGO.

»Przedewszystkiem — mówił premjer — zadaniem rządu będzie złagodzenie **kryzysu przemysłu**, wyrażającego się w zmniejszeniu produkcji i braku pracy. W tym celu przedsięwzięto już szereg środków, które będą zastosowane na całym terenie państwa, zwłaszcza jednak w województwach zachodnich, gdzie kryzys przemysłowy najbardziej daje się odczuwać. — Poznańskie, które przez ostatnie lata żywiło wielką część Polski, ma prawo dzisiaj, gdy samo przeżywa trudny kryzys gospodarczy, do **troskliwej opieki rządu.** Fala drożyzny, wstrzymywana kordonem, zalała nagle i te ziemie zachodnie, spowodowała istotną **rewolucję cen.** Dotknięta tem ludność miejska i robotnicza ma prawo spodziewać się **pomocy od rządu**, o ile tylko stan finansowy na to pozwoli. **Naprawa skarbu** polskiego jest jednem z naczelnych dążeń obecnego rządu i pod tym względem udało się nam osiągnąć już pewne rezultaty. Będą one większe z chwilą, gdy Sejm uchwali przedłożone mu projekty **ustaw podatkowych** i gdy w całej pełni zastosowany będzie oszczędnościowy system rządu«.

Zwróciwszy uwagę na doniosłość **ciał samorządów** w Poznańskiem i na Pomorzu, w których społeczeństwo będzie mogło okazać wszystkie swoje zalety, wezwał mówca wszystkich patrjotów do współpracy z rządem.

DRUGI DZIEŃ POBYTU.

Poznań, 28 listopada (PAT). W drugim dniu pobytu ministrów o godz. 9 m. 30 odbyła się przed zamkiem **rewja wojsk.** O godz 12 odbyła się **uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach uniwersytetu.** Przemawiał ks. prymas Dalbor, rektor uniw. Święcicki, prezydent ministrów oraz p. Polus, w imieniu robotników, zajętych przy budowie.

Po śniadaniu ministrowie udali się do zamku na posiedzenie.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Posiedzenie zagaił prezydent P o n i k o w s k i, podkreślając, że jest to **pierwsze posiedzenie poza stolicą państwa** i wyrażając przekonanie, że przyczyni się ono do **zespolenia dzielnic.** Przechodząc do porządku dziennego, na wniosek ministra spraw zewnętrznych postanowiono **uzupełnić delegację** przez powołanie do niej w charakterze zastępców przewodniczącego p. Józefa E n g l i c h a, dyrektora Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, p. Leona P ł u c i ń s k i e g o, komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku i p. Zygmunta S e y d e, podsekretarza stanu w ministerstwie dla b. dzielnicy pruskiej.

Następnie Rada ministrów postanowiła wykonanie uprawnień, wynikających z postanowień traktatu wersalskiego w stosunku do kolonistów niemieckich, **przeprowadzić z całą konsekwencją.** Przy sprzedawaniu anulowanych osad uwzględnić należy szczególnie na Pomorzu **byłych wojskowych, a w pierwszym rzędzie inwalidów wojennych oraz reemigrantów z zachodnich Niemiec.** Wreszcie Rada ministrów uchwaliła uwzględnić etatowych urzędników ministerstwa b. dzielnicy pruskiej przy przejmowaniu jego agend przez ministerstwa resortowe, zastosowując **proporcjonalność w przeprowadzeniu redukcji.**

WYJAZD MINISTRÓW.

Poznań, 28 listopada (PAT). Dziś wyjechali wszyscy ministrowie, oprócz premiera Ponikowskiego, ministra spraw zagranicznych Skirmunta, ministra zdrowia Chodźki, ministra robót publicznych Narutowicza i kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Strassburgera.

Walka o głowę

(Panna Segret zeznaje. — Orzeczenie psychjatrów. — Landru normalnym człowiekiem. — Jak mordował swoje ofiary. — Kości ofiar. — Orzeczenie lekarza sądowego).

Teraz rozpoczęła się właściwa walka o głowę sinobrodego. Oskarżony czuje, że sieć dowodów coraz bardziej się zacieśnia, że wyjścia z niej niema. Jednakże Landru nie traci zimnej krwi i zachowuje się tak samo, jak w pierwszym dniu rozprawy.

Zeznania świadków odbywają się w dalszym ciągu. Aktorka, panna Fernanda Segret, zeznaje pomiędzy innemi, że w willi Gambais widziała w szufladzie rewolwer i naboje. Szczegół ten ma pewne znaczenie z tego powodu, ponieważ Landru oświadczył, że dlatego powiesił psy panny Marchadier, gdyż nie posiadał żadnej broni. Poza tem zeznała panna Segret, że w willi nie spostrzegła podejrzanego dymu, ani nie uczuła podejrzanego zapachu, również w piecu kuchennym nie widziała nic.

Przyszła kolej na lekarzy sądowych, którzy orzekli, że u Landru nie spostrzegli żadnych zboczeń lub zaburzeń psychicznych. Tu zabiera głos Landru i mówi:

— Dziękuję panom rzeczoznawcom. Zbrodnie, o które tu chodzi, są tak potworne, że gdybym je popełnił, to musiałbym być człowiekiem zwyrodniałym. Jeżeli lekarze uznali mnie za człowieka normalnego, to jest rzeczą niemożliwą, ażebym owych zbrodni się dopuścił.

W dalszym ciągu rozprawy była mowa o sposobie mordowania zaginionych kobiet. Prezydent uczynił przy tej sposobności następującą uwagę:

— Akt oskarżenia musi lojalnie przyznać, że nie wiadomo, w jaki sposób oskarżony wykonał swoje zbrodnie. Mamy tylko przypuszczenie.

— Fałszywe przypuszczenie — woła Landru.

Wiadomo jednak, że Landru posiadał rewolwer z nabojami i to dalekonośny. Obok tego przypuszcza akt oskarżenia, że Landru truł swoje ofiary. Wśród rzeczy oskarżonego znaleziono także flaszeczki z chemikaljami. Jeżeli akt oskarżenia nie wie, w jaki sposób Landru mordował swoje ofiary, to z drugiej strony uważa za rzecz udowodnioną, że palił zwłoki ofiar.

— Dziwna rzecz, że nie znaleziono ani jednej z moich rzekomych ofiar — powiada Landru

— A kości ludzkie, znalezione w Gambais? — odpiera przewodniczący.

— Znaleziono trochę kości, których pochodzenia nie zdołano stwierdzić — broni się Landru. — To są czcze [illegible]. Mojem zdaniem z tego wszystkiego wynika, że ja nie zabiłem tych kobiet. Zresztą nie są to kości, tylko fosfaty.

— Ale znaleziono także przepalone resztki klamer, podwiązek, guzików porcelanowych — dodaje prezydent.

— Niepotrzebne przedmioty, które się wrzuca do ognia — odcina się Landru.

I znowu nastąpiły zeznania świadków, z pośród których wielu opowiada o cuchnącym dymie, który dobywał się z komina willi Gambais. Jak donosi telegram z Paryża, w sobotę okazano sędziom przysięgłym skrzynki, w których mieściły się czaszki, kości, na pół zwęglone lub zwapniałe. Wydobyto je z popiołu, który zdołano zabrać w ilości około 100 klg. Następnie opisywano próby palenia w kuchni willi Gambais. W ciągu jednej godziny i 10 minut spalono doszczętnie 22 kilogramów mięsa baraniego i całą głowę. Z tego wyciągnięto wniosek, że w ciągu 24 godzin można tam z łatwością spalić 50 kilogramów mięsa i kości. Zaprzysiężony lekarz sądowy stanowczo orzekł, że reszty kości, przez niego zbadane, są kobiecemi. Jeżeli nie znaleziono śladu krwi, to okoliczność ta nie ma znaczenia, ponieważ świeża krew po umyciu nie pozostawia śladów. Te fakty i orzeczenia zaważyły silnie na szali przeciwko oskarżonemu.

ORZECZENIA EKSPERTÓW.

Wersal, 25 listopada. (PAT). Profesor szkoły antropologicznej, Anthony, stwierdził na podstawie zebranych w Gambais 255 odłamków, że są to bezwzględnie k o ś c i l u d z k i e, przyczem odnalazł części c z a s z k i l u d z k i e j.

Profesor szkoły dentystycznej, dr Souvez, na podstawie zbadania 47 odłamków kości, stwierdził, że są to resztki z ę b ó w l u d z k i c h. Obaj eksperci stwierdzili, że resztki te są z pewnością resztkami ludzkiemi.

Postulaty urzędników państwowych

Warszawa, 25 listopada.

Wczoraj w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa odbył się tłumny wiec pracowników państwowych. W wiecu przyjęły udział wszystkie organizacje urzędnicze, oraz delegaci stowarzyszeń urzędniczych z Małopolski. Po długiej i wyczerpującej dyskusji, wiec jednogłośnie uchwalił następującą rezolucję:

1) Natychmiastowe uchwalenie przymusowej daniny oraz zwyczajnych i nadzwyczajnych poborów z wzbogaconej na wojnie ludności na potrzeby normalne wydatków państwowych;

2) Natychmiastowa regulacja płac, dostosowanych do cen targowych i rzeczywistych potrzeb pracowników państwowych, jako warunek sprężystej administracji;

3) Dopuszczenie przedstawicieli związków pracowników państwowych do opracowania projektów, dotyczących poprawy ich bytu;

4) Jaknajrychlejsze uregulowanie stosunków służbowych urzędników państwowych przez pragmatykę służbową;

5) Bezpłatne nauczanie dzieci urzędników państwowych lub pokrycie całkowitych wpisów w szkołach prywatnych;

6) Bezpłatna porada lekarska;

7) Wypłaty od 1 grudnia mnożnika do 25000 punktów;

8) Ustanowienie awansów służbowych automatycznie po przesłużeniu określonej liczby lat i stabilizacja urzędników;

9) Roczne odszkodowanie w myśl tymczasowych przepisów służbowych.

Wszystkie te żądania organizacje urzędnicze postanowiły w razie konieczności poprzeć odpowiednią akcją zbiorową.

Wręczenie sztandaru 36 pułkowi piechoty

Warszawa, 28 listopada.

Dnia 27 listopada odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru 36 pułkowi piechoty, wyznaczącemu swój początek z warszawskiej legji akademickiej w roku 1918. Sztandar ofiarowały cztery najwyższe uczelnie warszawskie. Uroczystość rozpoczęła się przeglądem wojskowym na placu Saskim, poczem nastąpiło uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez biskupa polowego, Galla. Po poświęceniu sztandaru przekazał go armji rektor uniwersytetu warszawskiego dr. Mazurkiewicz, a przyjął go zastępujący Naczelnika państwa szef sztabu jeneralnego, jenerał Sikorski, wręczając go następnie dowódcy pułku, majorowi Sawickiemu. Nastąpiła defilada przed sztandarem. W ciągu dnia odbyły się uroczystości pułkowe. Wieczorem korpus oficerski urządził skromną wieczerzę żołnierską. Wygłoszono również szereg mów, które silnie podkreśliły łączność, jaka panuje między armją i narodem.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 29 listopada.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Jedną z najżywotniejszych kwestyj obecnej chwili jest sprawa opieki nad młodzieżą akademicką, a mianowicie ułatwienia jej bytu materjalnego. W celu przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej, zaprosił wojewoda dr Gałecki na dzisiaj godz. 4 po południu grono osób ze wszystkich sfer miasta celem zawiązania Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką.

DZIECI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. W sobotę 3 grudnia o godz. 4 po poł. odbędzie się w teatrze »Bagatela« przedstawienie dzieci z tańcami i śpiewami. Bilety zniżone do nabycia w kasie »Bagateli«. Dochód przeznaczony na humanitarną instytucję sierocą pt. »Dom rodzinny im. T. Kościuszki« przy ul. Jagiellońskiej 9.

ZWROT MIENIA, WYWIEZIONEGO DO ROSJI. Główny urząd likwidacyjny komunikuje, że termin składania zgłoszeń o zwrot mienia, wywiezionego do Rosji lub Ukrainy, przedłuża się do dnia 1 lutego 1922. Wskazane jest jednak, aby osoby zainteresowane nie zwlekały ze zgłoszeniami w tym przedmiocie.

POWRÓT ROBOTNIKÓW Z DANJI. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od konsulatu polskiego w Kopenhadze wiadomość, że 30 bm. i 20 grudnia wyjeżdża z Danji transport powracających do kraju robotników. Ponieważ większa część tych robotników pochodzi z Małopolski, transporty skierowane będą na Oświęcim.

OPŁATY ZA PSY. Magistrat miasta Krakowa ustanawia następujące należytości za marki od psów: 1) za pierwszą markę 100 mk.; 2) za duplikat 200 mk.; 3) za markę przechodnią 200 mk. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1922.

Z OPERETKI. Echa wyjątkowego powodzenia estetycznie przez p. Jabłońską i p. Cesarskiego. w teatrze powszechnym, skłoniły nową dyrekcję teatru przy ulicy Rajskiej, do wznowienia tego melodyjnego utworu. Jako kadry dawnej obsady pozostali tylko panna Harasimowiczówna i p. Minowicz, oboje ulubieńcy krakowskiej publiczności, ale to już stworzyło dobrą podstawę dla nowej obsady. Kandję śpiewała tym razem p. Godlewska, której piękny głos dominował nad zespołem i nadał całości piętno wysoce artystyczne, przyczem potęgowała wrażenie dobra gra sceniczna. Mniej szczęśliwie wychodzi rola Achimeta, grana przez p. Ślązaka cokolwiek apatycznie i bez przekonania. Oklaski, jakie gęsto rozlegały się w widowni, zbierali przeważnie p. Harasimowiczówna, pełna wdzięku szczerości i naturalności jako Midili i krasząca żywą grę doskonałym śpiewem. P. Minowicz w scenie przebrania za kobietę, rozśmieszał do łez świat kobiecy a p. Karasiński dobrze wywiązał się z roli Müllera. — Część baletowa była jak zawsze doskonała, zwłaszcza taniec »Salome«, wykonany wysoce estetycznie przez p. Jabłońską i p. Cesarskiego. Kapelmistrzowi, p. Eichstadtowi, który dzierżył batutę z imponującą sprawnością, należy się specjalne uznanie. *wp.*

TEATR FUTURYSTÓW. W sali instytutu muzycznego przy ul. św. Anny odbył się w niedzielę wieczór pierwszy występ teatru futurystycznego, zainicjowanego przez krakowską gminę futurystyczną. Po odczycie wstępnym p. Leona Chwistka, jednego z żarliwych propagatorów kierunku futurystycznego, który w sposób zajmujący, zresztą zupełnie logiczny i jasny usiłował uzasadnić punkt widzenia artystycznego, estetycznego i ideowego dążeń teatru futurystów, nastąpiło przedstawienie sceniczne utworu, napisanego przez poetę-futurystę Tytusa Czyżewskiego.

Odbyło się ono na deskach estrady ad hoc spreparowanej i oświetlonej futurystycznemi lampami. Na tylnej ścianie estrady widniały jakieś futurystyczno-kabalistyczne wykreślenia, zrozumiałe tylko dla futurystów. Scena miała przedstawiać staw, nad brzegiem którego widniała tablica z napisem: „Ze względu na moralność kąpać się wolno tylko w maskach". Na scenie ustawiono ławkę, a po chwili wkroczyli na salę gęsiego artyści. Przodem szedł autor, wyobrażający kopę siana, aktorka z wielką głową muchy, inna wyobrażała żabę, inny wreszcie osła. W pośrodku zaś stanęło „słońce". Akcja oczywiście bezsensowa i beztreściwa w ogólnych zarysach obracała się około znanej bajki Lafontaine'a o słońcu i żabach. Publiczność nie mogła nic zrozumieć, mimo wysiłku wykonawców, ale oklasków było dużo, bo sala była natłoczona po brzegi.

POŚWIĘCENIE I OTWARCIE RESTAURACJI I KAWIARNI GRAND-HOTELU. Wczoraj przed południem odbyło się w obecności licznego grona zaproszonych osób ze wszystkich sfer towarzyskich Krakowa, uroczyste otwarcie restauracji i kawiarni Grand hotelu, oddanej w zarząd i dzierżawę nowej spółce, w skład której wchodzą znani przemysłowcy krakowscy pp. Jan Pisanz, Wacław Liotński i Fr. Sauer. Poświęcenia dokonał in pontificalibus archiprezbyter kościoła Marjackiego ks. Wądolny, który po dokonaniu ceremonji wygłosił do zebranych przemówienie, życząc nowemu zakładowi powodzenia. Przy śniadaniu, podanem w wielkiej sali restauracji, po powitaniu gości przez p. Lipińskiego, wiceprezydent miasta dr Wielgus wypowiedział nowym gospodarzom życzenia w imieniu miasta, a st. radca budownictwa p. Zawiejski w dłuższem, pełnem rzewnych reminiscencyj przemówieniu na temat starych tradycyj krakowskich i historji kawiarń krakowskich, które długo były ostoją życia towarzyskiego Krakowa, przechowując tradycje, idące od księcia Józefa do wypadków 1830, 1846 i 1863 roku [illegible] nowemu zakładowi, aby kontynuował piękne wspomnienia przeszłości, związane z historją i wspomnieniami zabytkowego gmachu.

W gronie uczestników zebrania znalazł się także, dopiero co przybyły z Warszawy, artysta malarz p. Frycz, którego po 7-letniej nieobecności w Krakowie witano b. serdecznie. Z przyjazdem p. Frycza wiążą się projekty artystycznego upiększenia zakładu, a zwłaszcza lokalu kabaretowego w wykwintnym literackim stylu, w którym nowi gospodarze zamierzają wskrzesić tradycje »Zielonego balonika« w lokalu suterenowym Grand hotelu.

WYJAŚNIENIE MYLNEJ NOTATKI. Przed kilku dniami na podstawie informacji policji umieściliśmy wiadomość, że niejaki p. Jan Kida miał dokonać oszustwa, wyłudziwszy kosztowności od pani G. Ten sam miał poszkodować pewnego kupca, pobrawszy od niego pieniądze na rzekome dostarczenie węgla. P. Jan Kida nadesłał nam wobec tego wyjaśnienie, że nie dokonał zarzuconych mu czynów, po przesłuchaniu zaś i urzędowem stwierdzeniu jego wyjaśnienia w komisarjacie policyjnym został natychmiast zwolniony.

OSZUSTWO CZEKOWE I UJĘCIE SPRAWCY. Wczoraj rano p. Izaak Englaender idąc do banku Hipotecznego zgubił po drodze czek, opiewający na pół miljona marek polskich. Wrócił więc do domu w przekonaniu, że czek tam zostawił. Przypuszczenie okazało się mylne.

Udał się więc do banku, gdzie go poinformowano, że czek przed chwilą został zrealizowany.

P. Englaender zawiadomił o tem natychmiast policję, której udało się w kilku godzinach wyśledzić nieuczciwego znalazcę i oszusta zarazem, w osobie 16-letniego Marjana Holika.

Aresztowany z początku wypierał się winy, zwłaszcza że skonfrontowany z kasjerem banku nie był przez niego poznany. Dopiero po dłuższem indagowaniu Holik przyznał się do kradzieży czeku i podjęcia gotówki, którą ukrył w jednym z domów przy ul. Florjańskiej. Policja udała się na wskazane miejsce i znalazła tam całą gotówkę.

OBŁAWA. Onegdaj policja krakowska przeprowadziła w całem mieście obławę za podejrzanymi osobnikami. Podczas obławy aresztowano 24 indywiduów obojga płci.

UCIECZKA CHŁOPCA. Do policji krakowskiej doniosła p. Ludmiła Modzelewska, zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi 34, że 10-letni bratanek Cezary Modzelewski, uczeń 1-szej klasy gimnazjalnej, skutkiem złej noty, z obawy przed karą, zbiegł z domu onegdaj i dotąd nie powrócił.

OBIECUJĄCY CHŁOPCY. Aresztowano wczoraj Franciszka Czecha lat 15, który w towarzystwie dwóch innych chłopców skradł z szafy sklepowej 115 paczek cygar »Portorico« wartości 35.000 mk.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI zawiadamia, że p. Gabrjel Mourcy z Paryża, znany konserwator rządowy zamków francuskich, przybył do naszego miasta i będzie miał 2 wykłady z projekcjami świetlanemi w wielkiej sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. We środę 30 listopada o godz. 6 wieczór (Katedry francuskie) i we czwartek 1 grudnia o 6 wieczór (Vateau i jego dzieło).

3-MIESIĘCZNY KURS NAUCZYCIELSKI TOW. SZK. LUD. rozpocznie się w dniu 1 grudnia br. o g. 4 po poł. w budynku Sem. męsk. naucz. na Podwalu.

AGENCJA POCZTOWA W BOLECHOWICACH. Z dniem 1 grudnia 1921 wchodzi w życie w Bolechowicach powiat Kraków agencja pocztowa o pełnym zakresie działania, utrzymująca połączenie pocztowe z urzędem pocztowym Zabierzów koło Krakowa. Do miejscowego okręgu doręczeń agencji należy gmina Bolechowice, do zamiejscowego gminy Ujazd, Kobylany, Karniowica, Żellków, Więckowice, Czajowice, Biały Kościół, Wierzchowice i Wielka Wieś.

Z kraju i ze świata

PIERWSZY ZJAZD OKULISTÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą: Tow. okulistyczne w Warszawie zwołuje na dnia 16 i 17 grudnia zjazd lekarzy okulistów. W programie prac zjazdu leży utworzenie związku celem skoordynowania pracy naukowej. Odczytów zgłoszono już przeszło 20. Urzędowym tematem dyskusji jest zwalczanie jaglicy. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego jest dr B. Gepner, członkami dr W. Kamocki, prof. K. Noiszewski, dr J. Matusewiczówna i płk. dr W. Osmolski. Przedstawicielami Komitetu są: we Lwowie prof. Machek, w Krakowie prof. Majewski, w Łodzi dr Koliński, w Poznaniu dr Kapuściński.

ZGON BERNARDA DIAMANDA. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj zmarł nagle Bernard D i a m a n d, były delegat rządu polskiego dla spraw naftowych do Paryża, niedawno mianowany ekspertem dla spraw górnośląskich. W p. Diamandzie rząd polski stracił cennego współpracownika.

KONSULAT JENERALNY RZECZYPOSPOLITEJ W NOWYM YORKU przesłał do kraju w miesiącu lipcu, sierpniu i wrześniu kwotę 5547·80 dolarów jako ofiarę kolonji polskiej na polskie cele oświatowe i społeczne, a kwotę 31.655·99 dolarów w tym samym czasie tytułem spadków i odszkodowań pozostałym w Polsce krewnym.

Konsulat Rzeczypospolitej w Pittsburgu donosi, że w ciągu trzech miesięcy od 1 lipca do 30 września br. wpłynęło do kraju tytułem spadków, odszkodowań, za pośrednictwem P. K. K. P. 15.170·87 dolarów, czyli [illegible] marek polskich.

OSZCZĘDNOŚCI EMIGRANTÓW POLSKICH, zamieszkałych w okręgu konsulatu Rzeczypospolitej polskiej w Nowym Yorku a przesłanych do Polski za pośrednictwem tegoż konsulatu, wynoszą: 718.163.773 marek polskich. Techniczna strona akcji przesyłki została w ostatnich czasach do tego stopnia ulepszoną, że konsulat otrzymuje w ciągu 7 do 8 tygodni pokwitowania odbiorców w kraju.

REEMIGRANCI Z KAUKAZU. Dnia 21 b. m. przybyła do Warszawy z południowego Kaukazu grupa Polaków reemigrantów w liczbie około 300 osób. Na czele tej partji stał p. St. Dłuski, b. dyrektor szkoły morskiej w Baku. Grupa znajdowała się w drodze z Tyflisu do Warszawy półtrzecia miesiąca, z powodu, że władze sowieckie trzymały ją przez 6 tygodni w Batumie, co grupę materjalnie zrujnowało. Z Batumu wyruszyła partja na statku włoskim »Praga« do Konstantynopola a stamtąd na francuskim statku »Marechal Foch« do Gałaczu, stąd już koleją prosto do Warszawy, gdzie ją umieszczono w barakach Jura. Podróż odbywali nasi reemigranci w najcięższych warunkach, obdarci, wygłodzeni i wymrożeni w nieopalanych wagonach rumuńskich. Grupa składa się przeważnie z przedstawicieli inteligencji zawodowej, a mianowicie lekarzy, profesorów, inżynierów i prawników. Z pośród przybyłych 120 pozostanie w Warszawie, reszta udała się do innych miast.

HONOROWE OBYWATELSTWO GMINY W BRACŁAWIU. Dnia 23 listopada rada gminna w Bracławiu jednomyślnie uchwaliła zaliczyć biskupa Bandurskiego oraz wojewodę Raczkiewicza w poczet honorowych obywateli ziemi bracławskiej.

ZJAZD RAD GMINNYCH POWIATU BRACŁAWSKIEGO. Dnia 23 listopada w obecności wojewody Raczkiewicza odbył się w Bracławiu zjazd wszystkich rad gminnych powiatu bracławskiego, z wójtami na czele. Zjazd przyjął rezolucję następującą: Uznając wolę Sejmu najjaśniejszej Rzeczypospolitej, domagamy się wyboru przedstawicieli ludności powiatu bracławskiego do zgromadzenia oczekującego w Wilnie, jednakże z całą stanowczością stwierdzamy niezachwianą wolę przynależności do ojczyzny Polski. Rezolucję podpisało kilkadziesiąt osób, częściowo alfabetem rosyjskim, którą następnie przesłano Naczelnikowi państwa, marszałkowi Sejmu i prezydentowi ministrów.

WŁAMANIE DO POLSKIEGO TOWARZYSTWA W GDAŃSKU. W Gdańsku dokonano włamania do kantoru polskiego towarzystwa Żeglugi morskiej, położonego w pobliżu głównego dworca kolejowego, skradziono 70.000 marek polskich, 68.000 marek niemieckich, oraz pewną ilość banknotów zagranicznych, na ogólną sumę 170.000 marek niemieckich.

W SPRAWIE ROZPACZLIWEGO POŁOŻENIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ odbyło się we Lwowie zgromadzenie obywatelskie pod przewodnictwem wicepr. Stahla. W toku dyskusji przedstawiono, że skutkiem braku mieszkań 600 słuchaczów szkół wyższych musiało ze Lwowa wyjechać, inni poniewierają się po stajniach, suterenach itp. Młodzież głoduje, nie ma się w co ubrać. Po dłuższych obradach wybrano komitet z 20 osób, który opracować ma szczegółowy plan przyjścia młodzieży z pomocą. Na czele komitetu stoi wojewoda Grabowski, jako prezes, dr Łosiński i dr Hamerski, jako wiceprezesi.

MORDERSTWO RABUNKOWE WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj we Lwowie dokonano w hotelu Europejskim na jednym z gości morderstwa rabunkowego. Ofiarą zbrodni padł jak stwierdzono Froim Zuckermann, miljoner rosyjski, który uciekł do Polski przed bolszewikami. Fr. Zuckermann spał w jednym pokoju z bratankiem swoim Szymonem Zuckermannem i niejakim Schulimem. Gdy rano służący hotelowy wszedł do pokoju, zauważył, że łóżko, na którym spał F. Z., było całkowicie kołdrą zakryte. W kilka chwil potem, po wyjściu służącego, wybiegł na korytarz bratanek Zuckermanna z krzykiem, że stryj nie żyje. Na łóżku w kałuży krwi leżał Froim Zuckermann. Szulim i Szymon Zuckermann twierdzili że stryj popełnił w nocy samobójstwo, zadając sobie śmiertelną ranę w szyję. Policja jednak aresztowała Schulima pod zarzutem morderstwa. Dodać należy, że przy denacie nie znaleziono portfelu, w którym znajdować się miała znaczna gotówka i ważne dokumenty.

BANDYTYZM W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIEM. Klęska bandytyzmu w województwie lubelskiem nie ustaje. Wciąż dochodzą wieści o nowych napadach. W ostatnich dniach ograbili bandyci doszczętnie dwór p. Chruścielewskiego w Żabinie, w pow. krasnostawskim. W tym czasie dokonano zbrojnego napadu na dwór p. Żochowskiej w Płonce, również w pow. krasnostawskim. Napad skończył się tragicznie. Broniąc p. Żochowskiej, administrator miejscowy dał w kierunku bandytów kilka strzałów z dubeltówki i położył jednego z bandytów trupem. Napad wywarł jednak tak silne wrażenie na administratora, człowieka w wieku starszym, że, broniąc się, dostał paraliżu serca i życie zakończył.

SPALENIE KOŚCIOŁA PRZEZ RUSINÓW. »Głos Lubelski« donosi, iż we wsi Huniatyczkach, pow. tomaszowskiego podpalili Rusini kościół drewniany, przerobiony z cerkwi unickiej. Strata wynosi 6 miljonów marek.

POLSKO-WŁOSKIE STOSUNKI INTELEKTUALNE. Z Rzymu donoszą: Minister Toretto przyjął posła polskiego Loreta [illegible] i senatora Massonicego i obiecał poparcie [illegible] stosunków intelektualnych między światem naukowym włoskim a polskim.

STRAJK AKTORÓW wybuchł w piątek w Wiedniu. Organizacja artystów dramatycznych zażądała od dyrektorów teatrów wiedeńskich podwyższenia gaży w ten sposób, aby najniższa płaca aktorska wynosiła miesięcznie 45.000 koron austr. Związek dyrektorów teatrów godził się jednak tylko na 35.000 koron minimum płacy miesięcznej tłumacząc, że dla większych ciężarów, wobec wysokich płac [illegible] podatków, nie znaleźliby pokrycia. Na razie wybuch strajk w trzech obecnie najliczniej frekwentowanych teatrach wiedeńskich: w Theater an der Wien, Volkstheater i Kammerspiele. W teatrach tych od piątku nie odbywają się przedstawienia. Organizacja aktor

sza zapowiada, że strajkiem objęte będą wszystkie teatry wiedeńskie.

NADUŻYCIA ZIEMNIACZANE W BERLINIE. — Dzienniki berlińskie donoszą, że władze miasta Berlina stwierdziły wielkie nadużycia przy dostawie ziemniaków dla Berlina. Mianowicie kupcy, którzy dostarczali ziemniaków, wysyłali je do innych miast, albo sprzedawali prywatnym handlarzom, którzy podbijali ceny. W sprawę tę jest wmieszanych również wielu urzędników kolejowych. Władze wdrożyły energiczne śledztwo.

DEPESZA ISKROWA Z ANGLJI DO AUSTRALJI. Z Londynu donoszą 27 bm.: W ubiegłą niedzielę stacja iskrowa Carnarvon wysłała depeszę iskrową do Australji. Stwierdzono, że depeszę tą otrzymano. Była to pierwsza próba komunikacyjna tego rodzaju między Anglją a Australją.

ZMARLI.

— Ś. p. Helena z Kremerów Rydlowa, wdowa po śp. Lucjanie, rektorze Uniw. Jagiellońskiego i prof. okulistyki, zmarła w Krakowie 27 bm., przeżywszy lat 75.

Córka niezapomnianej pamięci Józefa Kremera, profesora Wszechnicy Jag., filozofa i estetyka, z domu rodzicielskiego wyniosła najlepsze wskazania patrjotyczne i obywatelskie i w ich duchu wychowała synów swoich, którzy niestety wyprzedzili ją do grobu. Już w okresie wojny zmarł najstarszy syn Adam, wysoce ceniony lekarz, w roku zaś 1917 poszedł za nim Lucjan, znany poeta i pisarz, jedna z chlub polskiego piśmiennictwa doby ostatniej. Po śmierci tych dwóch synów złamana [illegible] zgasła, pozostawiając pamięć wzorowej [illegible] i obywatelki.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 1311 i 1312 Gimnazjum im. św. Stanisława w Warszawie; 1313 Imienia śp. Tadeusza Szymańskiego, wachmistrza 5 dywizji art. kon., poległego w walce z bolszewikami w Klekotowie. — matka i rodzeństwo; 1314 i 1315 Nauczycielstwo i uczennice gimnazjum Haliny Cepnerowny w Warszawie; 1316 Koło prawników studentów uniw. warszawskiego 1921 r.; 1317 Imienia Marjana Manteuffla, dyr. departamentu kred. ministerstwa skarbu — urzędnicy; 1318 Welecja Ryga 1883 — Viribus unitis« — Warszawa 1918; 1319, 1320, 1321, 1322 i 1323 Drugie warszawskie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe; 1324 Spółka akc. pabjanickiej fabryki papieru — Rob. Saenger; 1325 Ks. Stanisław Kuczyński z Warszawy; 1326 Centrala spółdzielczych Stowarzyszeń rolniczo-handlowych w Warszawie; 1327 W dniu imienin dyr. inż. [illegible] kiewicza, — pracownicy warszawskiego okr. dyrekcji odbudowy; 1328 »Koleżak«; 1329, 1330 i 1331 Gimnazjum im. Mikołaja Reya w Warszawie; 1332 Koło nieszawskie ziemian; 1333 Sekcja Śląska, — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (ulica Radziwiłłowska l. 4) odbędzie się we środę, dnia 30 b. m., o godzinie 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem dr Rosenhauch wygłosi odczyt pod tytułem: »W sprawie etjologji tarczy zastoinowej na podstawie nowszych i własnych badań«. 6202

CIEKAWE TRANSPORTY. Aby sobie uprzytomnić, co Niemcy wywieźli podczas najazdu na Polskę, podajemy niektóre cyfry zabranych maszyn, dzwonów kościelnych i t. p. przedmiotów. W celu ich rewindykacji, bawi od miesięcy delegacja Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Wiesbadenie, gdzie odbywa się przejęcie przez Polskę zabranych jej przedmiotów. Delegacja przejmuje maszyny i t. p. na miejscu, stwierdza ich stan i po naprawie wysyła do Polski. Między innemi przedmiotami zwrócono już do Warszawy 72 dzwony kościelne, które tymczasowo złożono w magazynach Towarzystwa Akc. C. Hartwig. Wyrewindykowanych przedmiotów dostarczono już do Polski około 800 wagonów wagi około dwa i pół miljona kilogramów. Wartość ich dosięga sumy półtora miljarda marek polskich. Wszystkie przedmioty są zwracane bezpośrednio fabrykom i zakładom, z których zostały zabrane.

Transporty te wykonuje firma ekspedycyjna C. Hartwig Tow. Akc. w Poznaniu, posiadająca oddziały we wszystkich wielkich miastach polskich, oraz w Gdańsku.

WEDŁUG ORZECZENIA pracowni chemicznej miasta Krakowa, tabletki »VITA« odpowiadają w zupełności oryginalnym wodom mineralnym. 1 8

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Orlątko« z p. Fiałkowskim po raz ost. poczem poemat Rostanda na dłuższy czas zejdzie z [illegible]. Jutro »Burmistrz Stylmondu« i »Cud św. Antoniego« Maeterlincka, zakupione przez Stowarzyszenie urzędników »Nuza«. We czwartek »Brzydki Ferrante«.

OPERA I OPERETKA. »Noc w Wenecji« Straussa zwabia ciągle ogromne rzesze słuchaczy i dlatego graną będzie jeszcze dziś 29 bm., poczem ustąpi operze. Jutro »Tosca«.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, świetny pianista na jedynym swoim koncercie w niedzielę dnia 4 grudnia br. odtworzy wspaniały program, złożony z utworów Liszta, Chopina, Beethovena i innych. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

KWARTET CZESKI w świetnym swoim składzie wystąpi z koncertem w Krakowie dnia 9 grudnia w Starym Teatrze. Bilety są do nabycia od poniedziałku po południu u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 29 bm.: »Orlątko«.

Środa, 30 bm.: »Burmistrz Stylmondu« i »Cud św. Antoniego«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:

Wtorek, 29 bm.: »Noc w Wenecji«.

Środa, 30 bm.: »Tosca«.

TEATR »BAGATELA«:

Wtorek, 29 bm.: »Nasi nad Bałtykiem«.

[illegible]

Wtorek, 29 bm.: »Cyrkówka«.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2).

Wtorek, 29 bm.. Prof. L. Skoczylas: »Teatr Wyspiańskiego«.

Środa 30 bm.: Prof. dr T. Kallenbach: »Dramat J. Słowackiego«. — Początek o godz. 7 wieczór.

IV. KONCERT SYMFONICZNY orkiestry Związku Muzyków Polskich w Krakowie ze współudziałem słynnego barytona rosyjskiego Dawida Jarosławskiego pod batutą dyrektora Bolesława Walek-Walewskiego odbędzie się dnia 4 grudnia b. r. o godzinie 11 przed południem w ogrzanej sali »Starego Teatru«. Bilety są już do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Spółka, plac Szczepański 2 (obok »Starego Teatru«. 6210

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. Repertoar dramatyczny teatrów warszawskich na bieżący tydzień jest następujący:

Teatr Rozmaitości daje z niesłabnącem powodzeniem »Dzieje salonu« Wroczyńskiego i »Burmistrza Stylmondu«. W przygotowaniu premjera komedji Fijałkowskiego »Wierna kochanka«.

»Reduta« gra »Wojnę i miłość« Chełmickiego i »Przechodnia« Katerny.

Teatr im. Bogusławskiego wystawił »Dziady« według inscenizacji Wyspiańskiego.

Teatr polski Szyfmana przygotowuje na rocznicę listopadową premjerę »Nocy listopadowej« Wyspiańskiego.

W teatrze Małym po długim sukcesie »Ósmej żony Sinobrodego« weszła na repertoar »Paryżanka«, Becque'a z Przybyłko-Potocką w głównej roli.

W teatrze Nowym Hellera operetka »Ostatni walc« Oskara Straussa z Lucyną Messal. W wodewilu operetka »Dama w gronostajach«.

Teatr dramatyczny wystawia »Zaczarowane Koło« Rydla i »Szklaną górę« Z. Sarneckiego.

Ze sportu

TEAM A — TEAM B 5 : 1 (2:1). Drugi kwalifikacyjny match footballowy, celem ostatecznego ustalenia drużyny reprezentatywnej na zawody Węgry—Polska, chybił celu. Nie wzięli bowiem w nim udziału gracze z Poznania Einbacher i Staliński, nie zjechali również z warszawskiej „Polonji" Lothowie I i II, a nawet w zawodach nie wzięli udziału miejscowi Kałuża i Popiel. Rzecz zrozumiała, że przez zastąpienie ich graczami o mniejszych zdolnościach footballowych, zawody straciły na zainteresowaniu, a przedewszystkiem nie dały pełnego przeglądu sił obu Teamów, z których możnaby uczynić ostateczny wybór pierwszej polskiej drużyny reprezentatywnej. To też, przypuszczać należy, nie będą one miernikiem kwalifikacyj na graczy reprezentatywnych. — Zaznaczyć należy, że przygniatającą przewagę miał Team A, z którego na pierwszy plan wybijali się pp. Szperling i Wacek Kuchar z napadu i Synowski, Cikowski i Sycreń z pomocy. P. Mielech miał kilka ładnych momentów, pozatem nie był to dzień jego popisu. W Teamie B uwagę na sobie skupiali pp. Gintel i Marczewski. Znakomitym prawym skrzydłowym okazał się p. Bacz ze lwowskiej „Pogoni".

Niedoszłe posiedzenie Rady miejskiej

Kraków, 29 listopada.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem miało się odbyć posiedzenie Rady miasta. W tym czasie począł się przed magistratem i wewnątrz gmachu gromadzić i rosnąć z każdą chwilą, tłum ludzi, pragnących zademonstrować przeciw znanej uchwale Rady ministrów, wykluczającej lokale sklepowe z pod ustawy o ochronie lokatorów. — Tłum, wśród którego przeważali kupcy, zwłaszcza drobni, złożony z osób różnej płci, wieku i wyznania, wypełniwszy szczelnie galerję sali posiedzeń Rady, żądny przysłuchania się obradom Rady, wcisnął się do lóż, przeznaczonych dla prasy, nie zważając na zakazy i protesty urzędników i funkcjonarjuszów magistratu. Skoro nie pomogło wezwanie prezydenta miasta do opuszczenia lóż, skierowane do nieproszonych gości za pośrednictwem jednego z funkcjonarjuszów magistratu, wstąpił na trybunę prezydent Fedorowicz, ponawiając apel o ich opróżnienie. Powaga samego prezydenta okazała się jednak bezsilną, taksamo jak i autorytet radców socjalistycznych, wzywających ustnie i na migi »towarzyszów« do przeniesienia się do sali Strzeleckiej. Tłum trwał mocno na zajętej placówce, nie ruszając się z miejsca, wobec czego prezydent zamknął posiedzenie.

Z pieśnią »Czerwonego sztandaru« i »Cześć wam panowie magnaci«, opuszczali demonstranci gmach magistratu, uroczyście zapewniając — bez sympatycznego oddźwięku ze strony gospodarzy — o swoim powrocie na najbliższe posiedzenie. Część ich udała się pod wodzą dra Drobnera do sali Strzeleckiej, gdzie odbywało się zgromadzenie Stronnictwa mieszczańskiego w sprawie wspomnianej uchwały Rady ministrów.

Tutaj wygłosili socjaliści przemówienia, uchwalili różne rezolucje, poczem po opuszczeniu przez nich sali, obradowali dalej »mieszczanie«.

Z sali sądowej

Kraków, 29 listopada.

O ZBRODNIĘ PODPALENIA.

Onegdaj toczyła się przed trybunałem przysięgłych w Krakowie rozprawa karna przeciw Wawrzyńcowi Sewielskiemu, gospodarzowi w Zawadzie, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia stodoły swojego sąsiada Szymona Wojcieszka w kwietniu 1920 roku.

Całe oskarżenie opierało się na zeznaniach żony Sewielskiego, oraz jego córki, które zeznały z całą stanowczością, że Sewielski w czasie krytycznym, zabrawszy około 10 w nocy zapałki z domu, udał się pod stodołę Wojcieszka i podłożył zarzewie pod stodołą. Natychmiast potem wybuchnął pożar, podczas którego spłonęła stodoła wraz z całym inwentarzem i zbożem.

Po dokładnem rozpatrzeniu sprawy i po obronie adwokata dra Warenhaupta, sędziowie przysięgli wydali werdykt, uwalniający oskarżonego od winy, skutkiem czego Sewielski po kilkumiesięcznym areszcie śledczym został na wolność wypuszczony.

ROZPRAWA O ZBRODNIĘ SKRYTOBÓJCZEGO MORDERSTWA.

Wczoraj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, jakiego miała dopuścić się niejaka Marja Miśkowiczowa na swoim pierwszym mężu ś. p. Michale Grzywaczu [illegible] kochankiem, obecnym swoim drugim mężem Stanisławem Miśkowiczem.

Po przeprowadzonej rozprawie i wygłoszeniu obrony przez adwokatów dra Bogdaniego i dra Warenhaupta, trybunał na podstawie werdyktu ławy przysięgłych wydał wyrok, uwalniający Miśkowiczów od winy i kary.

Śledztwo w sprawie napadu przy ulicy Dietlowskiej

MILJONOWA NAGRODA ZA WYKRYCIE SPRAWCÓW MORDERSTWA.

Kraków, 29 listopada.

W związku ze sprawą morderstwa przy ul. Dietlowskiej w kantorze firmy bankowej „Hermes", wczoraj o godzinie 4 nad ranem przeprowadzono w całym Krakowie dokładne rewizje w mieszkaniach podejrzanych osób, oraz u niektórych stróżów kamienicznych. Uruchomiony aparat śledczy składał się z oddziałów żołnierzy policyjnych i brygady wywiadowców śledczych 6-ciu komisarjatów policyjnych. Podczas obławy doprowadzono do aresztów pod „Telegrafem" przeszło 50 osób.

Przez cały wczorajszy dzień konfrontowano świadków napadu rabunkowego z osobnikami aresztowanymi podczas obławy.

Sternowa, żona zamordowanego, zatrzymała się przy jednym osobniku i oświadczyła, że widzi w nim pewne podobieństwo w rysach twarzy do jednego z bandytów, jedynie wzrostem wydaje się on być niższym od sprawcy napadów.

Dziś ów osobnik będzie skonfrontowany z leżącymi w szpitalu Vorschirmem i Stoffem.

Wczoraj również otrzymała policja list od jakiejś osoby, która opisuje, że w krytycznym dniu biegł koło szkoły hebrajskiej na ul. Brzozowej jakiś mężczyzna bez kapelusza w płaszczu rozpiętym z pod którego widać było bluzę wojskową. Zapytany przez donoszącego, co się stało, odpowiedział: „Bandyci zabili Ohrensteina i jest tam jakaś kobieta", poczem pobiegł dalej.

Podobnego mężczyznę widziano mniej więcej w tym samym czasie biegnącego również bez kapelusza pod podkopem przy ul. Lubicz.

Właściwie sprawa cała stanęła jak dotąd na martwym punkcie. Według bowiem zeznań świadków, bandyta, który mordował Sterna miał wybitnie rysy semickie, schwytany zaś osobnik i trzymany dotąd w areszcie jest typem czysto aryjskim.

Wedle ostatecznego obliczenia, dokonanego w kantorze „Hermes", bandyci zrabowali 4710 dolarów, które wraz z czekiem, opiewającym na 100 tysięcy koron czeskich (Nr czeku 28.724/2539) wyciągnęli z kieszeni Sterna. Czek ten był wystawiony przez Wiedeński Bank Związkowy w Preszburgu do wydania filji tego banku w Pradze czeskiej. Prócz tego porwali bandyci z żółtą teczką leżącą na ladzie czek na 100 franków francuskich oraz 1.292.000 mk. polskich, a zadto z teki Vorschirma skradziono 260.000 marek polskich. Łup bandytów wynosi więc w przybliżeniu przeszło 20 miljonów marek polskich.

Za samo wskazanie sprawców zbrodni wyznacza bank nagrodę 2 miljony marek.

Za odzyskanie, prócz tego zrabowanych pieniędzy, ofiaruje firma 25 procent z odebranej ewentualnie gotówki, względnie i wartości czeków pieniężnych.

Do prowadzącego śledztwo dra Gebhardta zgłosili się wczoraj dwaj urzędnicy kantoru »Hermes« z deklaracją, zawierającą warunki nagrody, **którą wyznacza firma za wskazanie morderców,** oraz odzyskanie zrabowanych pieniędzy.

Rewelacje o tajnej organizacji „Orgeschu" śląskiego

NIEMCY PRZYGOTOWYWALI W NAJBLIŻSZYM CZASIE POWSTANIE PRZECIW POLSCE.

Berlin, 28 listopada (PAT). Organ komunistów niemieckich »Rothe Fahne« w numerze sobotnim przynosi sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Sejmu pruskiego, mowę posła komunistycznego Eberleina, obfitującą w **sensacyjne rewelacje o tajnej organizacji Orgeschu śląskiego.** Eberlein oświadczył co następuje:

Centrala Selbstschutzu śląskiego jest we **Wrocławiu. Jestem w posiadaniu dokładnych planów tej organizacji,** wypracowanych do najdrobniejszych szczegółów i dotyczących **powstania niemieckiego na Górnym Śląsku, które miało wybuchnąć w najbliższym czasie przeciw Polsce.**

Na podstawie innych dokumentów Orgeschu Eberlein dowodzi, że na Górny Śląsk wydano w ostatnim czasie **ogromną ilość broni i amunicji** i tak np. dnia 28 października wysłał niejaki major Klukowsky z Berlina do Prudnika na G. Śląsk następujące rodzaje broni i amunicji: w wagonie oznaczonym »Gdańsk« 1.500 min, w wagonie pod nazwą »Monachium« 33.691 ciężkich min wybuchowych, 185 granatów armatnich, w wagonie pod nazwą »Katowice« 1.830 miotaczy min, 660 granatów ręcznych i 4.975 granatów jajkowatych, w wagonie »Saksonja« 196 granatów dla dział polowych, oraz mnóstwo najrozmaitszej broni.

Następnie odczytał Eberlein list niejakiego pułkownika Trepkego z Monachjum, do jakiegoś p. Ebrele na G. Śląsku. Z listu tego wynika, że Trepke wysłał na G. Śląsk od 18 października br. **19 wagonów różnej broni** wraz z **armatami różnego kalibru.** Inny list z dnia 22 października, wystosowany do majora Glotkowskyego, stwierdza, iż wysłano na G. Śląsk do końca października dalsze transporty broni.

Eberlein zaznacza, że jest jeszcze w posiadaniu **dalszego materjału, będącego dowodem, że Orgesch zamierza wywołać powstanie na Górnym Śląsku.**

Katowice, 28 listopada (PAT). Trzeci zjazd związku ziemian obradujący wczoraj w Legnicy, powziął rezolucję, podkreślającą między innemi, że członkowie zjazdu dążyć będą wszelkimi środkami do jak najrychlejszego ponownego złączenia »zrabowanych« ziem z Niemcami.

Demonstracje antyfrancuskie we Włoszech

Paryż, 29 listopada. (ETE). Demonstracje antyfrancuskie **trwają nadal w całych Włoszech. W Neapolu spalono sztandar francuski.** W Wenecji rozbrzmiewały okrzyki: **»Precz z Francją!«** Wskutek złowrogiej postawy tłumów, **strzeże ambasady francuskiej w Rzymie wojsko.**

WYKREŚLANIE GRANICY.

Katowice, 28 listopada (PAT). Polska komisja graniczna postanowiła przy wytyczaniu granicy w obwodzie przemysłowym zasięgać w pewnych kwestjach **opinji polskich organizacyj robotniczych.**

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewiz usposobienie mocniejsze. Dolary zwyżkowe o 100 punktów, przekazy na Pragę o 1, na Berlin 0'15, na Wiedeń nieco słabsze.

W dziale akcyj przemysłowych ruch żywszy. W obrotach większa liczba gatunków po kursie jednak przeważnie niższym. Jak zwykle przed »pierwszym«, wobec braku gotówki, pozbywają się papierów ci, którzy zdołali je dotąd utrzymać w swem posiadaniu a teraz muszą je sprzedać po niekorzystnym kursie, skoro popyt tak mały, jak obecnie. Stąd te zniżki w przeważnej części papierów, zgoła nieuzasadnione żadną tendencją, której wogóle obecnie na giełdzie brak. Poprawiły kurs nieliczne akcje, jak »Trzebinia mydło«, »Chodorów«, »Tepege« i »Polski Glob«.

Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 28 listopada 1921.

Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Transakcja		975'—
Bank Małopolski	600'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	550'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank [illegible] kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	750'—	850'—
Transakcja		800'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	200'—	250'—
Transakcja		225'—
»Polski Glob«	1050'—	1250'—
Transakcja		1225'—
Żegluga Polska	390'—	400'—
Transakcja	325'—	350'—
Zieleniewski	5300'—	5600'—
Transakcja		5500'—
H. Cegielski. fabr. maszyn Poznań	2400'—	2700'—
Transakcja	2500'—	2625'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1100'—	1300'—
Transakcja	1300'—	1260 —
»Trzebinia« fabr. maszyn i narz. rol.	3000'—	3300'—
Transakcja	3200'—	3250'—
Zakłady amun. »Pocisk«	950'—	1050'—
Transakcja	975'—	1000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
»Gorka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakł. górn. S. A.	7000'—	7500'—
Transakcja	7300'—	7400'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6000'—	6400'—
Transakcja	6000'—	6400'—
Polska Nafta	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1825'—
Elektrownia w Sierszy	1200'—	1400'—
Transakcja		1300'—
»Oikos« T. A.	—'—	—'—
Transakcja		5200'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5100'—	5600'—
Transakcja	5400'—	5550'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	2000'—	2300'—
Transakcja		2200'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3800'—	4000'—
Fabryka i raf. cukru w Chodorowie	3200'—	3500'—
Transakcja	3400'—	3450'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	3300'—	3600'—	3300'—	3600'—
Franki francuskie	220'—	250'—	230'—	260'—
Marki niemieckie	11'—	13'—	12'—	14'—
Transakcja				13'15
Korony austr.	0'50	0'60	0'50	0'60
Transakcja			0'55½	0'55 3/4
Korony czeskie	34'—	39'—	35'—	41'—
Transakcja			38'50	39'40

GIEŁDA WARSZAWSKA. 6% oblig. Warszawy 1917 r. trans. 115'85, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 271'50, żądano 287, poszukiwano 275, za 100 marek trans. 91'25, 5% Warszawy trans. 305, poszukiwano 303, żądano 307.

Waluty: Dolary Stanów Zjed. trans. 3700—3725 — 3650, sprzedaż 3650, kupno 3550, franki francuskie gotówka trans. 255, sprzedaż 255, kupno 247, szterlingi trans. 14550—14200, sprzedaż 14200, kupno 13800, czeki trans. 14850, sprzedaż 14700, kupno 14600, Belgja czeki trans. 252'50, marki niemieckie gotówka trans. 13—13'50, czeki trans. 13—13'50, sprzedaż 13, kupno 12'60, Gdańsk czeki trans. 12'75, sprzedaż 13'25, kupno 13, korony austr. czeki trans. 55—54'75, sprzedaż 14'75, kupno 53'60, korony czeskie czeki trans. 39'65, liry czeki trans. 150.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 2600, Bank handlowy 1800, 1840, Kredytowy warszawski 2700—2750. Warszawskie tow. kopalń i zakł. hutn. 15000—14900, Lilpop-Rau Loewenstein 2450—2465—2425, Rudzki 1750—1775—1750, Starachowice 3875—3830, Tow. zakładów żyrard. 45.000, Borkowski 1125—1150, Bracia Jabłkowscy 1800, Warszawska fabryka cukru 18200—18300, Ostrowieckie zakłady 4500—4525, Polska nafta 1940—1860—1900, Przemysł drzewny i handel 1385, 1400.

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie setki 400—600, pięcsetki 125—175, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-tki 30—40, karbowańce tysiączki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, franki francuskie 225—280, szwajcarskie 580—640, funty szterlingi 13500—14500, dolary kanadyjskie 2900—3200, dolary amerykańskie 3400—3700, marki niemieckie tysiączki 11—14, setki 10—15, drobne 9—12, lei rumuńskie 19—24, liry włoskie 120—140, korony austr. stempl. 0'80—0'85. Dewizy Londyn 13500—14500, Paryż 235—250, Zurych 580—640, Praga 34—39, Wiedeń 0'55—0'65, Berlin 12—15, trans. 12'75—13—13—10, Nowy York 3300—3600, Medjolan 120—140.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 1'92, Holandja 188, Nowy York 527, Londyn 21'93, Medjolan 21'50, Bruksela 34'50, Kopenhaga 97, Sztokholm 133'50, Chrystjanja 75'10, Madryt 73'25, Buenos Aires 170, Praga 5'40, Zagrzeb 1'70, Warszawa 6'15, Wiedeń 0'16, austr. stempl. 0'11.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 101, austr. renta koronowa 100, renta lutowa 105, węg. renta koronowa 1000, Losy tureckie 35500, prjorytety kolei południowej 19000, Anglobank 18400, Bankverein 11000, Bodenkredit 18900, austr. Zakład kredytowy 15200, Bank depozytowy 6100, Laenderbank 21150, Merkury 8500, Unionbank 9900, Bank obrotowy 3975, Żywnostenska 34990, Kolej północna 399.000, Lwów-Czerniowce 30.000, Koleje austr. 45000, Kolej południowa 20100, Alpiny 81000, Berg und Huetten 180000, Krupp 34000, Huta Poldi 3900, Rima 38500, Skoda 45000, Zieleniewski 11500, Apollo 46.500, Fanto 80000, Gal. Karpaty 159800, Galicja 105.000, Schodnica 90000, Siersza 56000.

Dolary 7128, belgijskie 46590, bułgarskie 4595, duńskie 13975, marka niemiecka 2745, jugosłowiańskie 9850, polskie 188'25—190'25, rumuńskie 5070, szwedzkie 167.370, szwajcarskie 135.573, czeskie 7948.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 34'35, Warszawa 2'40—3'09, marki niemieckie 34'35, marka polska 2'29—2'89.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 271'90, funty 1091'75, francuskie 1876, włoskie 1083'75, polskie 7'47¼, czeskie 282'50, austrjackie 4'95, Amsterdam 9.790'23, Chrystjanja 39110, Kopenhaga 5.074'90, Sztokholm 6468'50, Helsingfors 408'50, Włochy 1128'85, Londyn 1098'90, Nowy York 274'28, Paryż 1918'05, Hiszpanja 3793'20, stemplowane wiedeńskie 8'73, Praga 287'70, Budapeszt 32'46, Buenos Aires 87'90.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Londyn 27'02, Paryż 36'45, Berlin 1'92, Nowy York 526, Medjolan 21'40, Praga 5'00, Budapeszt 0'57, Zagrzeb 1'70, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'16, austr. stempl. 0'11.

GIEŁDA WIEDEŃSKA notowała wypłaty na Warszawę 190'75 do 192'75.

MARKĘ POLSKĄ notowano w Budapeszcie 23—24.

URZĘDOWY KURS WALUT NA ŁOTWIE. Łotewskie ministerstwo finansów ogłosiło urzędowy kurs walut dla uskutecznienia wszelkich wypłat i rozrachunków rządowych. Wzmiankowany kurs rządowy jest następujący: funty szterlingi 1020, dolary 260, franki francuskie 20, szwajcarskie 50, marki niemieckie 1'20, polskie 0'10.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą [illegible])

Podziękowanie.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie ordynatorowi kliniki psychjatrycznej w Krakowie, p. prof. drowi Janowi Piltzowi za nawiązanie kontaktu z nauczycielstwem i zorganizowanie cyklu wykładów, celem rozszerzenia i pogłębienia wiadomości, które przyczynią się do zrozumienia zagadnień, związanych z wychowaniem dziecka. Dziękujemy również p. drowi Pieńkowskiemu i drowi Zielińskiemu za wykłady z anatomii i psychologji, wchodzące w skład powyższego cyklu.

Słuchacze Seminarjum Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

Rutynowany buchalter-bilansista i korespondent polsko-niemiecki, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pisemne pod „Sumienny“ przyjmuje biuro „Ruch“, Szczepańska 9. 6181

Zamienię zaraz mieszkanie w Przemyślu, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na mniejsze w Krakowie. — Zgłoszenia pisemne pod „Trc dan“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 6169 1 3

Kilka miljonów

mam do umieszczenia w całości lub częściowo. Zgłoszenia pod „Ameryka“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 6199 1 3

Pokój na dwie osoby, z utrzymaniem, zaraz, w pensjonacie, al. Czapskich 5. 6201

FABRYKA OPTYCZNA

dostarcza w każdej ilości cwikierów elektrycznie platynowanych i double. W. Kunz jr., Wiedeń X. Raaberbahngasse 23. 6199

Lokomobila

45/50 KM, 8·5 atm., dwucylindrowa, w najlepszym stanie do sprzedania. Fabryka maszyn młyńskich M. Kanarek, Spółka z ogr. por., Kraków Szewska 9. 6179

Słuchacz

kursu abiturjentów Akad. handlowej w Krakowie, poszukuje posady biurowej na godziny przedpołudniowe. Posiada kilkoletnią praktykę w instytucji przemysłowej. Zgłoszenia dla „Energicznego“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 4210

Kupuję garderobę męską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższe ceny. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska 10. 5385 20 20

Poszukuję zdolnego ogrodnika, kawalera, do kultur warzonowych. Bliższa wiadomość: Firma E. Freege, Kraków. 6118 3 3

Rządca ekonomiczny, żonaty, bezdzietny, lat 58, zdrów i energiczny, z wiadomościami teoretycznemi i długą praktyką, zawołany rolnik i hodowca bydła, obecnie na posadzie, pragnie zmienić miejscowość, najchętniej na wschodnią okolicę, od 1 stycznia lub marca 1922 r. — Zgłoszenia: F. Lenoch, Wróblik, Rymanów. 6162 2 2

„Matura“

Kraków, ul. Grodzka 32, II p.

Informacje ustne i zapisy osobiste w szkole, ul. Grodzka 60, parter, od g. 3—7 po poł. (z wyj. niedziel i świąt). Kierownik fachowy przyjmuje od g. 5—6 po poł.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy, oraz osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie zapomocą wykładów pisemnych, sporządzanych przez fachowych profesorów, do matury oraz wszelkich egzaminów. Jedyna tego rodzaju instytucja w Polsce. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 4820 11 0

„OLLA“ najlepsza hygien. GUMA

5026 20 20

A TELEF. 32-88 L

a) Sklep
b) Biuro główne
c) Sekretarjat
d) Mieszkanie
e) Dział techniczny
f) Uczelnia pisania na maszynach.

K FABRYCZNY SKŁAD U

MASZYN DO PISANIA

L. C. SMITH & BROS Co. SYRACUSE N. Y. U. S. A.

S WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO D

wszelkich przyborów

DO MASZYN BIUROWYCH

stanowczo pierwszorzędnej jakości.

M PRAWDZIWA UCZELNIA W

PISANIA NA MASZYNACH

systemem 10-palcowym.

A POWSZECHNIE WIADOMO, I

że maszyny do pisania, przyjęte do naprawy przez moją firmę, dają najzupełniejszą rękojmię co do ich wykonania. 4044 5 5

N WYŁĄCZNE K

PRZEDSTAWICIELSTWO MASZYN DO RACHOWANIA „BRUNSVIGA“.

KRAKÓW, SZEWSKA 10.

!! WYSPRZEDAŻ GWIAZDKOWA !!

PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH

W APROWIZACJI MIAST, KRAKÓW, PAŁAC SPISKI

(RYNEK GŁÓWNY L. 34, I. PIĘTRO)

płócien, płócienek, flaneli, barchanów, wełny na kostjumy i płaszcze damskie i męskie, oraz wyrobów trykotowych

tylko od 1-go do 8-go grudnia b. r.

od godziny 9—2 przed południem i od 4—6 po południu. 6141 2 3

APROWIZACJA MIAST, Spółka z ogr. odp., KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY, PAŁAC SPISKI, I/P.

Pianino czarne do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana l. 14, I p. 6156 3 3

Abiturjentka liceum

udziela lekcyj języka francuskiego w zakresie szkolnym i konwersacji. Zgłoszenia pod „Z. S.“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 6008 3 3

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 18

Zdolna krawcowa, szyjąca w domach prywatnych, przyjmuje wszelką robotę u siebie. Sziak 13, I piętro, na prawo, 6 drzwi na lewo. 5815

Kupuje wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny
Franciszki Budziaszek
ul. Grodzka l. 3. 1468

Ostrzegamy przed lichemi naśladownictwami!

Prawdziwy oryginalny

ŻUPAN — król likierów

— z owoców leśnych. —

Prawdziwa oryginalna

NASTOJKA — królowa likierów

z owoców ogrodowych.

B. KASPROWICZ W GNIEŹNIE

ODDZIAŁ W POZNANIU
ULICA 27 GRUDNIA L. 10. 6039 3 3

TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI CEMENTU „GÓRKA“ W SIERSZY.

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu „GÓRKA“ w Sierszy, odbytego dnia 22 marca 1921 r., a zatwierdzonego postanowieniem ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu w dniu 8 lipca 1921 r., Sp 740, został kapitał akcyjny Towarzystwa powiększony o

Mkp. 4,200.000·—

podzielonych na 30.000 sztuk nowych, pełnowpłaconych akcyj, każda nominalnej wartości **Mkp. 140·—**.

Na podstawie uchwały Rady zawiadowczej z dnia 23 listopada 1921, która upoważnioną została do przeprowadzenia podwyższenia kapitału akcyjnego w całości lub częściowo, przyznaje się w dalszym ciągu dotychczasowym akcjonarjuszom pozostałe 15.000 sztuk akcyj, uczestniczących w zyskach Towarzystwa od dnia 1 stycznia 1922 r. po kursie emisyjnym **Mkp. 3.500·—** za akcję, z tem, **że na 2 akcje I. i II. emisji pobrać mogą 1, na 3 akcje zaś III. emisji Serja A 1 nową akcję.**

Prawo poboru musi być wykonane pod rygorem utraty tegoż w terminie **od dnia 1 grudnia 1921 r. do dnia 15 stycznia 1922 r.** wyłącznie **w Polskim Banku Przemysłowym** i wszystkich tegoż oddziałach.

Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, mają przedłożyć w powyższych instytucjach równocześnie ze zgłoszeniem swoje stare akcje wraz z wykazem numerów lub poświadczenia tymczasowe, stwierdzające ich prawo do poboru. Równocześnie ze zgłoszeniem prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna po strąceniu 5% odsetek, licząc od dnia wpłaty do dnia 31 grudnia 1921 r. Z ceną opłacić należy 3%-towy podatek giełdowy.

RADA ZAWIADOWCZA.

Kraków, dnia 23 listopada 1921 r. 6177

Mamy do oddania W PARTJACH WAGONOWYCH większą ilość

ŻYTA, PSZENICY OWSA, JĘCZMIENIA

jak i

WSZELKIE INNE ZIEMIOPŁODY.

SCHROEDER i ZIELKE

BANK ROLNICZO-HANDLOWY
Poznań, Aleje Marcinkowskiego L. 3b.

Adres telegr.: Ipsko Poznań Telefon 3595

6179 2 2

WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO BRYKIET i MIAŁU

dostarcza natychmiast wagonami:

AMERICA-EUROPE EXCHANGE CORPORATION
ODDZIAŁ KRAKOWSKI

Karmelicka 46. Telefon 3128.

6176

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę rutynowany elektryk.

T. ARMATYS

Kraków, ul. Zybilkiewicza 15, II p., ofic. 10214 6 6

Buchalter młodszy, wyszkolony, z ukończoną dwuklasową szkołą w Akademji handlowej, poszukuje posady najchętniej w przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod „Rud“ przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 5900

NADESZŁY

TAŚMY DO MASZYN PISARSKICH

wszystkich wymiarów, pierwszej jakości, po 4.000 Mkp. tuzin.

W. KEYHA, KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA L. 3. 6184 1 3

DO PIELĘGNOWANIA

chorych i położnic w miejscu, jak w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.

ZAKŁAD SIÓSTR
Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.
Telefon Nr 2044. 6175 1 3

SPÓŁKA AKCYJNA

„MARMURY KIELECKIE“

Fabryka: Kielce, ul. 3 Maja
Zarząd:
Warszawa, ul. Żórawia 4a, m. 11.
Telefon 104-20. 4630 6 7

Panna biurowa

z dłuższą praktyką, ze znajomością stenografji polskiej i niemieckiej, pisząca biegle na maszynie, znajdzie natychmiastową posadę. Zgłoszenia pod „Posada“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 6148 2

MARMOLADY

z jabłek, na cukrze, pierwszej jakości, w skrzynkach, tylko hurtownie, dostarcza

Polskie Towarzystwo handlowe S. A.
w Krakowie, ulica Sławkowska L. 1
ODDZIAŁ SPOŻYWCZY. 5789 4

Państwowa kopalnia węgla w Spytkowicach ad Zator — sprzeda

2 samochody ciężarowe

marki Austro-Fiat, 3-tonnowe, na żelaznych kołach. Samochody są czynne. 6191 1 3



Pierwszorzędne metalowe **ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE** (oszczędnościowe) we wszystkich typach.

ZASTĘPSTWO i stale bogato zaopatrzony SKŁAD

Henryk Dortheimer, Biuro techn. i elektrotechn. Kraków, św. Tomasza 8.

Sprzedaż tylko hurtowna. 5289 7 16

TORBY PAPIEROWE

w różnych wymiarach, oraz 6006 4 10

TOREBKI APTECZNE
i papier do pakowania

(najlepszy gatunek i najlepsze wykonanie) poleca

M. Schönwetter, fabryka torebek papierowych
Kraków-Podgórze, ulica Lwowska L. 26.

KOPALNIE I FABRYKA GIPSU

w Łopuszce Wielkiej, powiat przeworski

sprzedaje w ładunkach całowagonowych

GIPS NAWOZOWY

murarski, sztukatorski i alabastrowy

po cenach umiarkowanych, za gotówkę, płatną z góry.

Zamówienia prosimy przesłać pod adresem: Zarząd kopalń i fabryki gipsu w Przeworsku. 5732 0 10

ODLEWY DZWONÓW

wykonywa 4631 6 7

„BABBIT“

fabryka amunicji, armatur i odlewnia

CHOLEWIŃSKI i WĄSOWSKI

Warszawa-Mokotów, ul. Kazimierowska L. 19, telef. 91 81.

Zarząd: Warszawa, Żórawia 4a, m. 11., telef. 104-20.

PRAWDZIWE

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra IHNATOWICZA

Wszędzie do nabycia. 4164 10 0

DO SPRZEDANIA

około 8 morgów gruntu w bezpośredniem sąsiedztwie Wielkiego Krakowa, w malowniczem położeniu, z widokiem na Kraków.

Wiadomość: „Biuro górniczo-techniczne“, Kraków, ulica Tadeusza Kościuszki 40. Telefon 488. 6077 2

BIURO OGŁOSZEŃ MARJANA HUPCZYCA

Kraków, ul. Jagiellońska 7 (róg ulicy Szewskiej) przyjmuje ogłoszenia (inseraty) do wszystkich gazet w kraju i zagranicą. Sprzedaż i abonament wszystkich dzienników.

Przybory szkolne i kancelaryjne.

Kolektura loterji klasowej. Sprzedaż miljonówek.
Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży. 5370 3 3

ZAMĄŻ OŻENIĆ

można przez jedyne w Polsce pismo „Fortuna“. Ogłoszenia przyjmuje Centralna Redakcja Kraków, Rynek główny l. 11

Nr 25 do nabycia we wszystkich kioskach, ajencjach pism oraz na stacjach kolejowych. 5678

Po cenach zniżonych

natychmiast dostarcza

CEMENTU DACHÓWEK „WIEK“

Dom handlowy **D. Żerykier w Zawierciu,** filja w Krakowie, ulica Zwierzyniecka L. 6.

Generalny zastępca Towarzystwa akcyjnego Przemysłu cementowego »WIEK« 5979 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska N. 6.

Rządca Drukarni L. K. Górski.